

Akcja w Zagnańsku - Chrustach

W godzinach popołudniowych żołnierze zwiadu konnego - Zygmunt Pietrzak „Bekas” i Stanisław Cnota „Marcin” - w trakcie potyczki w miejscowości Zagnańsk - Chrusty zastrzelili niemieckiego majora, kontrolującego przebieg prac fortyfikacyjnych oraz zdobyli m.in. plany niemieckich umocnień.



Zygmunt Pietrzak „Bekas”

16 sierpnia pułk zgodnie z rozkazem ruszył na pomoc walczącej Warszawie. Trasa marszu to: Zagnańsk – Szalas – Serbinów – Soltyków – Antoniów.

21 sierpnia 1944 r. miała miejsce zwycięska bitwa pod Antoniowem - jedna z największych stoczonych przez żołnierzy AK na Kielecczyźnie. W walkach straciło życie 8 partyzantów 4. pułku. Rozkaz Komendy Głównej AK marszu na odsiecz Powstaniu Warszawskiemu nie mógł być jednak zrealizowany przez Okręg Radomsko – Kielecki i został zmieniony. Biorąc pod uwagę niezwykle trudne warunki topograficzne, sztab korpusu podjął decyzję o wstrzymaniu działań. Ostatecznie generał „Bór” zaaprobował to postanowienie 27 sierpnia.

4. pp Leg. AK kontynuował walkę z okupantem, wykonując zadania w ramach akcji „Burza”. Zmieniono jedynie kierunek marszu na południowy. 4. pułk walczył 10 września w Zaborowicach i Mniowie, 18 września pod Fanisławicami nad Nidą, 26 września w Radkowie i lasach włoszczowskich. 28 września pułk otrzymał rozkaz przejścia do Obwodu Kieleckiego. 30 września w rozkazie szczególnym Komendant Okręgu „Ein” (Jan Zientarski) dziękował żołnierzom za trud i walkę: *„(...) za waszą piękną postawę, jaką wykazaliście się w okresie letniej koncentracji składam hołd tym wszystkim, którzy własną krwią okupili sławę i zwycięstwo oddziałów (...)*

Przygotował: Roman Piskulak

NIEDZIELNIK - DODATEK MIESIĘCZNY SIERPIEŃ 2021 r.

PARAFIALNE SPOTKANIA Z HISTORIĄ I TRADYCJĄ

77 lat temu żołnierze Armii Krajowej wyruszyli z Zagnańska – Siodeł na pomoc walczącej Warszawie.

Wydarzenie to - sformowanie 4. Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej, spieszącego z odsieczą walczącej Warszawie, upamiętnia odsłonięty i poświęcony 25 września 2010 roku obelisk. Znajduje się on przy czerwonym szlaku na Sosnowicy.

Jesteśmy spadkobiercami wartości przyświecających żołnierzom, którzy w okresie okupacji walczyli o wolność Ojczyzny. Naszym obowiązkiem jest przechowywanie pamięci o wspominanych wydarzeniach i ludziach biorących w nich udział.



Latem 1944 r., gdy Rosjanie dochodzili do linii Wisły, dowództwo Armii Krajowej podjęło decyzję o przystąpieniu do wykonania zadań wynikających z planu „Burza” na terenie Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK, gdzie działaniom tym nadano kryptonim „Deszcz”. Kontynuowano, m.in. działalność dywersyjną na szlakach komunikacyjnych. Podjęto także decyzję o odtworzeniu przedwojennych jednostek wojskowych – powstała 2. Dywizja Piechoty Legionów AK „Pogoń” dowodzona przez płk. Antoniego Żółkiewskiego „Lina”, a w jej składzie walczył m.in. 4. Pułk Piechoty Legionów AK z obwodów kieleckiego i buskiego.

4. Pułk Piechoty Legionów AK (4. pp Leg. AK)

Pierwszy etap formowania oddziałów rozpoczął się w lipcu 1944 roku. Rozkaz przewidywał tworzenie I batalionu w rejonie Niwek Daleszyckich i Mąchocic, a II batalionu w rejonie lasu na Gruchawce (okolice Kielc). 7 sierpnia opracowano rozkaz dotyczący przewidywanego uderzenia na Kielce.



Koncentracja w Zagnańsku – Siodłach

Dowódca 4. pułku mjr „Wyrwa” Józef Włodarczyk, oczekując na dalsze rozkazy, postanowił połączyć bataliony. Obie jednostki wyruszyły do Zagnańska - Siodła.

Jako pierwszy, w nocy z 12/13 sierpnia, dotarł II batalion, zajmując biwak w lesie wśród starych jodeł, dających w dzień schronienie przed upalnym słońcem. W jego składzie znalazł się także działający na terenie Zagnańska oddział „Gryfa” – Pawła Stępnia. Wkrótce dołączył II batalion. Marian Sołtysiak „Barabasza” wspomina: „Jako kompania 4. Pułku Ziemi Kieleckiej jedenastego sierpnia wyszli „Wybranieccy” z Niwek kierując się do Daleszyc na mszę polową. (...) Przez Niestachów (...), Leszczyny i Mąchocice doszliśmy do wsi Brzezinki, gdzie zatrzymaliśmy się na parogodzinny odpoczynek. Stąd wieczorem nastąpił wymarsz do wsi Zagnańsk – Siodła, miejsca koncentracji pułku.

Pułk liczył 653 osoby, w tym 20 oficerów, 11 podchorążych i 74 podoficerów, 548 szeregowych. Z każdym dniem przybywało żołnierzy i 10 września było to już 1144 ludzi.



Szkolenie minerskie w czasie koncentracji. Sierpień 1944 r. Zagnańsk-Siodła.

1 sierpnia 1944 r. rozpoczęło się Powstanie Warszawskie. 14 sierpnia komenda Okręgu otrzymała depezę radiową od gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, w której nakazano marsz wszystkich uzbrojonych oddziałów na Warszawę, co znalazło potwierdzenie 15 sierpnia w rozkazie szczególnym nr 6/44 wydanym przez dowództwo Okręgu. „W związku z rozkazem radiowym gen. „Bora” z dn. 14 VIII g. 17.00 zarządzam marsz wszystkich uzbrojonych oddziałów Okręgu do bitwy o Warszawę. W tym celu wydałem już dzisiaj o godzinie 10.00 rozkaz przygotowawczy, zarządzający pogotowie marszowe oddziałów. (...) Akcję nazwano „Zemsta”.

15 VIII 1944 r. - w Zagnańsku – Siodłach

na polanie przy ołtarzu polowym, zbudowanym przez żołnierzy z nieociosanych żerdzi, odprawił partyzancką Mszę świętą kapelan pułku ks. kapitan Henryk Peszko „Wicher”, który wspominał: „Tylu uzbrojonych młodych ludzi nie widziałem od 1939 roku. Było ich wszystkich około tysiąca. Do tych żołnierzy oraz licznie zgromadzonej ludności przemówiłem. Wskazałem żołnierzom drogę, którą pójdziemy. Pewnie będzie to droga potu, walki i krwi, ale powiedzie nas do uwolnienia kraju od wroga i do zwycięstwa. Wskazałem, że w tej drodze nie będziemy osamotnieni, otoczy nas miłość naszych bliskich i pomoc tych, którzy Polski nie opuścili. Chodzi o to, aby mieć wiarę w Boga i oddać się pod opiekę Matki Bożej na życie i na zwycięstwo. Poleciałem żołnierzom, aby wzbudzili żal doskonały, gdyż na podstawie specjalnych uprawnień udzielię im absencji generalnej (rozgrzeszenia), jakiej udziela się przed bitwą, a my jesteśmy przed walką, do której wezwwały nas władze Polski Podziemnej. Padły komendy dowódców, oddziały ukłękły, żołnierze pochyłili głowy, a ja wzruszony wymówiłem słowa absencji. Znowu rozkazy dowódców do powstania z kolan i w postawie „na baczność” zabrzmiała pieśń „Boże, coś Polskę ...” a następnie „O Panie, któryś jest na niebie ...”.



Ks. kapitan Henryk Peszko „Wicher” kapelan 4.pp leg. AK